

**Ja, mutant**  
Autor tekstu: **Erik Bahn**

Tłumaczenie: **Przemysław Piel**

**Z**awsze zdumiewał i inspirował mnie fakt, że ludzie tak otwarcie przejawiają skłonności do oddawania się mistyce religii. Boskie moce czczone są ze zmiennym natężeniem w każdym miejscu globu, jednakże czystym zrządzeniem losu jest już to, jak i gdzie się zrodziły. Jako dzieło człowieka religie odzwierciedlają wyraźnie czas i miejsce swego powstania, skład etniczny populacji, panujące wówczas relacje społeczne, trendy myślowe i wiedzę o otaczającym świecie. Każdy posiadacz psa zgodzi się chyba ze mną, że psi bóg porywczego teriera różniłby się od tego wyznawanego przez łagodnego labradora.

Z grubsza patrząc można jednakże stwierdzić, że religie są zgodne w swoich zaleceniach co do sposobu prowadzenia życia. W obecnych czasach możemy spokojnie wsiąść w samolot i polecieć do najdalszego zakątka globu traktując zupełnie normalnie możliwość spotkania innych ludzi, by robić wspólne interesy. Czy nie jest to jednak zbyt powierzchowne spojrzenie? Napotkani ludzie mówią innym językiem, mają inną kulturę i z pewnością inną religię, jednak pod tą podszewką znajduje się to, co ludzkie, nasze wspólne dziedzictwo biologiczne.

Były Naczelny Rabin Danii Bent Melchior relacjonując jak przy pewnym dużym spotkaniu ekumenicznym, reprezentantów różnych wyznań poproszono o objaśnienie najważniejszych zasad moralnych swoich religii, wyraził ulgę z faktu, że już podczas pierwszych wystąpień okazało się, że poszczególnym wierzeniom towarzyszą wspólne wszystkim wartości. Wymieniano przesłanki moralne, który obowiązuja wszędzie: nie zabijaj, nie kradnij, miłuj bliźniego swego, itd. Wszystkie te same reguły, którymi zupełnie naturalnie kierują się ateści. W praktyce wspomniane zasady są wyrazem ludzkich biologicznie dziedziczonych wzorców zachowawczych. Jest tak mimo arogancji w stwierdzeniach członków kościoła, że porządek moralny w Danii zawdzięczać należy jedynie wpływom kościoła ewangelicko-luterańskiego. Równie dobrze można postulować, że duński kościół ludowy odpowiada za pogodę w kraju.

W radości ze wspólnego człowieczeństwa w zglobalizowanym świecie nie możemy jednakże zapominać o tym, że ludzkość w przeciągu ostatnich sześćdziesięciu tysięcy lat, podczas zasiedlania globu, została podzielona w geograficznie osobne grupy, z których każda posiada swoje genetyczne cechy szczególne. (Podział ten mógł przypadkowo w pewnych sprzyjających okolicznościach prowadzić nawet do wykształcenia odrębnych gatunków człowieka.) Zupełnie jak wszystkie inne gatunki zwierząt zaadoptowaliśmy się do warunków panujących w miejscu, z którego wywodzili się nasi przodkowie. Nie jest w żadnym wypadku trywialnym sugerować, że równie dobrze ludzka kultura może być częściowo warunkowana biologicznie. Problematicznym zatem jest narzucanie np. demokratycznych form ustrojowych narodom, które wcale sobie tego nie życzą.



Wrodzone zachowania są bardzo istotnym, jeśli nie najważniejszym elementem zdolności przetrwania. Rudzik na przykład, wykluwa się z jaja szczegółowo zaprogramowany, by bez jakichkolwiek instrukcji wynikających z racjonalnych przemyśleń odlecieć samotnie nocą na południe. Jeżeli nawet najgłupsza krowa jest w stanie szybko nauczyć się omijać elektryczne ogrodzenie swojego pastwiska, czy nie jest to oznaką całkiem dużej aktywności myślowej? Czy ludzie nie przeceniają czasem swego niedawno nabytego dużego mózgu? Czy ma on w ogóle jakikolwiek wpływ na nasz chleb powszedni? Przy doborze partnera nie do końca liczy się tylko jego chłodny ogląd. Każda „potwora” znajdzie swego amatora – jak mówi potoczne

powiedzenie. [1] Wbrew wszelkim ostrzeżeniom i zdrowemu rozsądkowi jemy fast-foody, pijemy napoje gazowane i alkohol, palimy papierosy i mamy nadwagę; krótko mówiąc, nasze zachowanie warunkuje stara część naszego mózgu. Gdybyśmy wszyscy mogli korzystać z rozsądku, egzystencja ludzka byłaby wszędzie bardziej jednaka – pewnie byłoby też trochę nudniej.

Craig Venter, który w 2001 roku zaskoczył świat swoim superszybkim skrótem do sekwencjonowania ludzkiego DNA (na długo przed oczekiwaniami), zsekwencjonował później swój własny genom. Na tej podstawie doszedł do wniosku, że każda jednostka ludzka różni się od siebie znacznie bardziej niż wcześniej sądzono. Można się tylko cieszyć z takiego odkrycia, które zdaje się wyjaśniać zróżnicowane ludzkie reakcje na te same bodźce. Co dla jednych może być wyraźnym sygnałem, dla drugich jest tylko cichym szmerem.

Darwin traktował zupełnie poważnie swoją teorię rozwoju, która jest obecnie fundamentem wszelkich badań biologicznych. Niemniej wciąż słyszy się ludzi rozróżniających ludzi i zwierzęta, co budzi dziwne poczucie, że powaga sprawy nie została do końca zrozumiana. Przecież jesteśmy zwierzętami!

Richard Dawkins, Sam Harris i wszyscy my, którzy grzmimy przeciw religijnym nonsensom powinniśmy może na chwilę się zatrzymać, by zastanowić się trochę lepiej nad tym, dlaczego oczywistości nie przemawiają tak łatwo do rozumu zaś przedstawianie dowodu po dowodzie zdaje się zupełnie nieefektywne. Ale to właśnie w naukach przyrodniczych, którymi posługujemy się w naszej argumentacji, leży klucz do zrozumienia dlaczego tak jest. Wyrobiliśmy już sobie całkiem precyzyjny obraz otaczającego nas świata, jednak wciąż niewiele wiemy o tym dlaczego zachowujemy się w taki a nie inny sposób. Nasza wiedza ogranicza się do rozumienia tego, że określony sposób zachowania pozwalał przetrwać naszym przodkom, ale czy możemy wciąż wykorzystywać przystosowanie do przeszłych warunków, by przeżyć w dzisiejszym świecie, gdzie dawne religie coraz częściej okazują się czynnikiem upośledzającym i wywołującym konflikty?

Być może. Dość dziwnym jednak jest, gdy jakiś utalentowany badacz przyrody lub lekarz, jak np. światowej sławy genetyk Francis Collins, otwarcie ogłasza swoją wiarę w Boga, podczas gdy nawet niektórzy księża w niego nie wierzą. [2] Wszystko to wydaje się tutaj kwestią temperamentu i uczuć. Wracamy zatem do prymitywnego, starego mózgu, który najwyraźniej nienajlepiej komunikuje się ze swoją większą i młodszą częścią. [3] Można sprowokować stwierdzenie, że nosimy w sobie boga dinozaurów, który znajduje się w całości poza zasięgiem pedagogicznych zdolności zdrowego rozsądku.

Zamiast cały czas odwoływać się do niemożliwych twierdzeń i wiary w nadnaturalne istoty i mistyczne zjawiska, zadaniem współczesnych badań neurologicznych będzie znalezienie Boga jako żywej skamieliny w gadzim mózgu. Nie, żeby zmieniło to coś w stosunku ludzi do wyznawanych bóstw, jednak pokazałoby tę maleńką część człowieczeństwa: ateistów i agnostyków jako współczesnych mutantów, którzy nie poradzą nic na to, że cały ten religijny harmider ni ich ziębi ni grzeje. To natura zrobiła z nich samodzielne i wolne jednostki.

*Tekst wraz z ilustracją pochodzą z książki „At leve og dø uden religion” (Życie i umierać bez religii). Autorką ilustracji jest Grethe Hem. Publikacja w Racjonaliscie za zgodą redakcji.*

---

Przypisy:

[1] W oryginale: *Kærligheden er en vilje, falder lige gerne på en tidsel som på en lilje* – dosł. Miłość jest wolą, spada równie chętnie na oset jak i lilię. Jest to złagodzona wersja znanego duńskiego porzekadła, które w dosłownym przekładzie na polski brzmiałoby znacznie wulgarniej od zastosowanego przeze mnie polskiego zamiennika – przyp. tłum.

[2] W ostatnich latach przez Danię przetoczyła się burzliwa debata nt. religijności duńskich księży, po tym jak w 2003 roku Thorkild Grosbøll, proboszcz parafii w Taarbæk niedaleko Kopenhagi wydał książkę pt. *En Sten i Skoen* (Kamień w bucie), gdzie otwarcie zaprzeczył istnieniu Boga. Wprost stwierdził, że religia to przeżytek, a jemu jako księdzu przejadły się „te wszystkie opowiadki o cudach”. Grosbøll potwierdził swój ateizm w wywiadzie dla gazety Weekendavisen po czym 3 czerwca 2003 roku został zawieszony w obowiązkach proboszcza przez panią biskup z Helsingør. Nie trwało to jednak długo, bo jeszcze w lipcu po wstawiennictwie parafian

został przywrócony do obowiązków, które pełnił pod kuratelą biskupów z Helsingør, Roskilde oraz Århus. Ostatecznie w 2006 roku pozwolono mu dalej prowadzić parafię w Taarbæk, zakazano mu jednak jakichkolwiek kontaktów z prasą. W lutym 2008 roku Thorkild Grosbøll przeszedł na emeryturę. – przyp. tłum.

**[3]** Tematykę wpływu gadziego mózgu na zachowania człowieka szerzej poruszył już trzydzieści lat temu Carl Sagan w książce *Rajskie Smoki*. – przyp. tłum.

#### **Erik Bahn**

Emerytowany profesor genetyki i pracownik Instytutu Biologii Molekularnej Uniwersytetu Kopenhaskiego, przewodniczący stowarzyszenia Humanistisk Debat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-08-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6053) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6053>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)